NASZ PRZYJACIEL

Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego“ poświęcony sprawom oświatowym, kulturalnym i literackim.

Nr. 26 | Wąbrzeźno, dnia 3 sierpnia 1928 r. | Rok 7

Ewangelja

św. Marka rozdz. 7, wiersz 31—37.

Onego czasu wyszedłszy Jezus z granic Tyryjskich, przyszedł przez Sydon do morza Galilejskiego, przez pośrodek granic Dekapolskich. I przywiedli mu głuchego i niemego, a prosili Go, aby nań rękę włożył. A odwiódłszy go na stronę od rzeszy, wpuścił palce w uszy jego: a plunawszy, dotknął języka jego. A wejrzawszy w niebo, westchnął, i rzekł mu: Effeta, to jest, otwórz się. I wnet się otworzyły uszy jego, i rozwiązała się związka języka jego, i wymawiał dobrze. I przykazał im, aby nikomu nie powiadali. Ale, im On więcej zakazywał, tem więcej rozsławiali, i tem bardziej się dziwowali, mówiąc: Dobrze wszystko uczynił, że słyszą, i nieme, że mówią.

Nauka o Mszy Świętej.

2. Obrzędy i części ofiary Mszy świętej.

Sobór Trydencki oświadczył (Ses. 22, c. 6), że istota Mszy świętej jest ta sama, czy Msza jest śpiewaną i z asystą (czyli tak nazwana summa), czy też tylko czytaną bez śpiewu z jednym lub dwoma ministrantami (służącymi do Mszy św.) i czy przytem rozdaje się Komunia, lub nikt nie przyjmuje Ciała Pańskiego.

Nazwa Mszy (missa), nadana ofierze świętej, była już w używaniu w samych początkach chrześcijaństwa. Wyraz missa znaczy rozpuszczenie, gdy w pierwszych wiekach chrześcijaństwa po Mszy Dyakon oświadczył zgromadzonych wiernym, iż wolno im się rozejść do domów. Takich wezwań do rozejścia się było właściwe dwa. Pierwsze ogłaszano po ewangelji i kazaniu. Dotyczyło ono nowonawróconych, którzy jeszcze nie otrzymali Chrztu świętego (katechumenów), jako też publicznych pokutników, którzy po Ofiarowaniu (Offertoryum) musieli wychodzić z kościoła. Drugie wezwanie kończyło Mszę. Dyakon wygłaszał „Ite, missa est“ Idźcie (Msza się skończyła) i temi słowy rozpuszczał wiernych, jak się to dzieje po dziś dzień.

Stosownie do wzniosłego celu i wysokiego dostojeństwa Ofiary świętej Kościół przywiązał do niej rozliczne obrzędy (ceremonie). Dotyczą one I. ołtarza, II. ubioru, III. sposobu odprawiania tejże św. Ofiary.

I. Ołtarz był za czasów prześladowania chrześcijan zwyczajnym stołem drewnianym; później zamieniono go na kamienny. Wyobraża a. kostnicę, gdzie ukrzyżowano Chrystusa; b. krzyż, na którem zawisł jako krwawa ofiara; c. samego Jezusa Chrystusa, który według słów Apostoła (Mat. 21, 42. Efez. 2, 21—22) jest głową i kamieniem węgielnym Kościoła, ofiarnikiem, ofiarą i ołtarzem. Obrusy pokrywające ołtarz (czyli mensę przypominają prześcieradło, któremi spowite zostało Ciało Jego święte.

II. W skład ubioru kapłańskiego wchodzą następujace przybory :

1. Humerał (chusta naramienna) na pokrycie szyi którą poczatkowo kapłani mieli odkrytą. Ma ona i kapłanom i wiernym przypominać 1. walkę z pokusami złego ducha, na którą każdy duchowny jest ustawicznie wystawionym. Dlatego też mówi kapłan, ubierający się do Mszy: „Włóż Panie na głowę moją przyłbicę zbawienia, na zgromienie szatańskich napaści“. 2. Powściągliwość w mowie, poskramianie zmysłów i skupienie ducha w czasie tego aktu świętego. 3. Chustę, którą pokryto oblicze Zbawiciela, gdy żołdactwo Mu urągało.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Śp. Jan Kasprowicz.

Dnia 1 sierpnia br. minęła 3 rocznica śmierci wielkiego poety Jana Kasprowicza.

Urodzony 12 grudnia 1860 r. w Szymborzu ziemi kujawskiej, jako svn chłopa, uczęszczał do gimnazjum później na Uniwersytet w Lipsku, i Wrocławiu, gdzie kształcił się w językoznawstwie i literaturze,

Pierwsze swe poezje ogłosił w roku 1880 w kilku pismach warszawskich. W 1911 roku mianowany został profesorem Uniwersytetu Lwowskiego, gdzie wykładał historję literatury powszechnej.

Jak Mickiewicz najdoskonalej wyraził duszę tej Polski, która z wolności szła w jarzmo niewoli, tak Kasprowicz wydobył z mgławic duszę nowej, rozszerzonej na rzesze ludowe, gdyż pisał:

Jest w ludziach siła niespożyta,
Zbawienie leży pod siermięgą,
Jak ta w popiele skra ukryta...

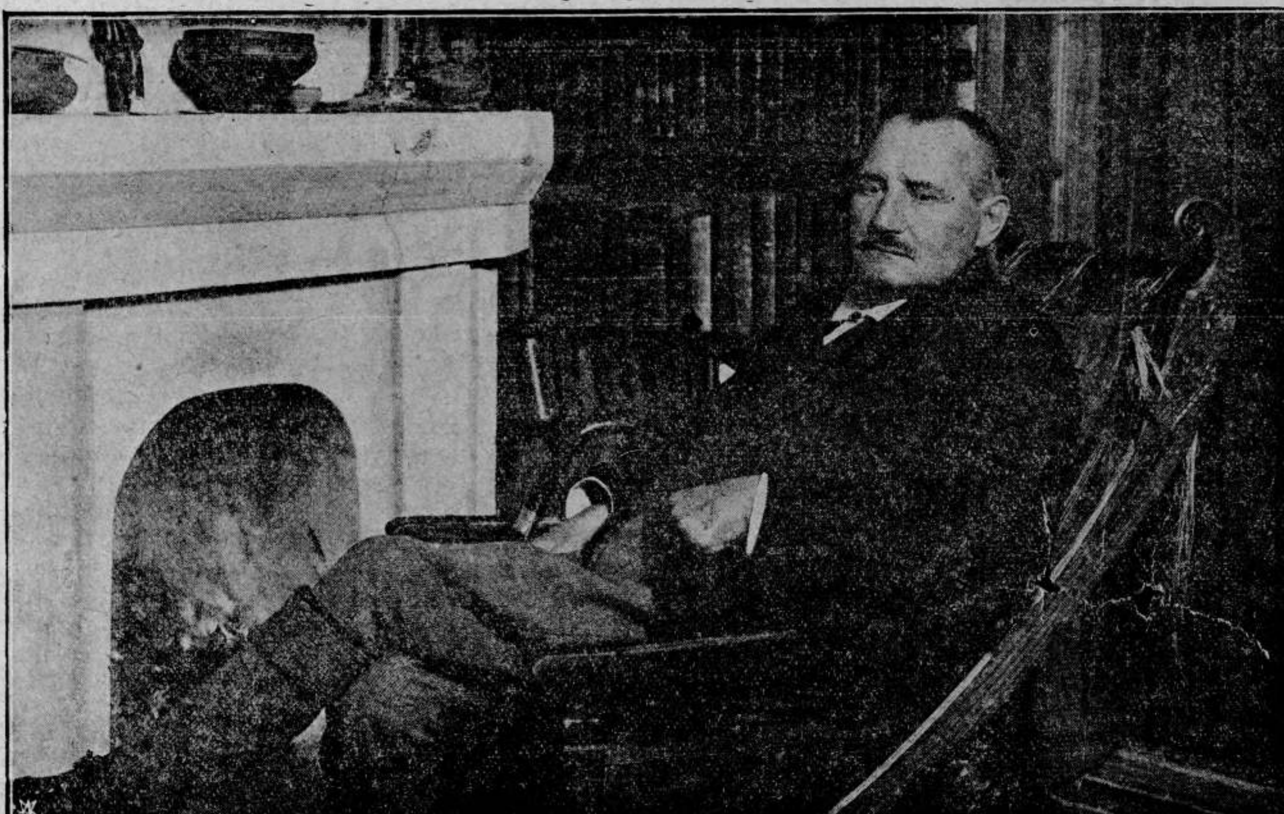
Kasprowicz, syn ziemi wielkopolskiej i ludu wielkopolskiego, widząc żywiołowy opór ludu w walce z Niemcami o ziemię i język, znajduje dla tej wiary w odżycie mocne oparcie. Pisze on:

My, przeżyci?... — ...Nie przeżyci!
Naszą pierś rozpiera ból,
Lecz w tym bólu nie wyczerpań
Nie rozkładu mieszka jad:
Życie drga w nim mocą mocy,
Co wśród smutnych idzie pól
Chmurnie, groźnie i stanowczo,
By stracony zdobyć świat.

Jest to nowa wiara w odrodzenie, którą głosi Kasprowicz pierwszy i najmocniej, a która Wyspiańskiemu natchnie Wesele, tak jak Reymonta powiedzie między Chłopów.

Jan Kasprowicz miał zawsze niezłomną wiarę w żywiołową konieczność zmartwychwstania Polski, był niezrównanym uosobnieniem tej pewności w czasie wielkiej wojny światowej, doczekał się wolności ziemi, której był przyrodzonym wytworem jak polskie zboże, schodzi w nią dzisiaj, jako ostatni i największy wieszcz.

Kasprowicz zmarł w niedzielę 1 sierpnia 1926 r. w Harendzie po długotrwałej chorobie sercowej.



Wiatr gnie sieroce smreki...

(Na śmierć Kasprowicza)

Wiatr gnie sieroce smreki,
W okno mi deszczem siecze
Z Harendy hań, za trumną
Tłum gazdów się tak wlecze.

A na zlebie hań, siklawej
Siadnęła se tajemnica
I z tęsknotą patrzy na grób
Dla z Harendy Królewica

A za tłumem tym olbrzymim
Płyną smętne lez żalniki...
Toć tu pono Jasia niesą,
Że aż takie rwają krzyki.

Wiatr gnie sierocę smreki,
Z trupem idą w zawierusze...
Hej, wy ludzie! zamarł Jasio,
Niech żorują wasze dusze!

Zdzisław Białecki.



Kronika Sportowa

Francuski mistrz tennisu Reue Lacoste pobił berlińskich mistrzów na zawodach międzynarodowych

Rumianek jako środek leczniczy

Powszechnie — a szczególnie na wsi — znany jest rumianek (Kamille) jako środek leczniczy tani, a mimo to bardzo skuteczny. To też skrzętna gospodyni powinna w lecie przygotować sobie dostateczny zapas tego zioła wszędzie spotykanego.

Najczęściej zastosowuje się rumianek jako herbatę przy zepsutym żołądku, zaburzeniach jelit i ogólnem niedomaganiu całego ciała. Szczególnie często potrzeba dzieciom herbaty z rumianku. Znanem też jest ogólnie, jego ból uśmierzająca i rozprowadzająca działalność przy wrzodach i bólach reumatycznych i to w stanie suchym, ogrzaniem w woreczkach. Leki odwar rumianku wlany do jelit, doskonale goi rany w narzędach trawienia i przy biegunce połączonej z gorączką. Rumianek nietylko goi, ale i odkaża, to znaczy zabija zarazki chorobotwórcze. Z tego powodu dzieci skłonne do zaziębień i zapalenia gardła, powinne — zwłaszcza w chłodnej porze roku — stale co rano i wieczorem płukać gardło rozcieńczonym odwarem rumianku.

Całkowite kąpiele z dodatkiem silnego odwaru rumianku, uspokajają przy wszelkich zaburzeniach ciała ustroju bezsenności, zaziębienia i bólach głowy.

Wielu ludzi cierpi przez swój zawód na przejściowe lub przewlekłe nadwyrężenie nerwów ocznych. Polecamy im w takich wypadkach letnie okłady z rumianku na uśmierzenie palenia i swędzenia w oczach. Skutek będzie niezawodny i wart zachodu.

Rumianek też posłużyć może do zachowania pięknej cery, a używa się w tem celu naparzeń gorącą parą z odwaru rumianku. Również osoby z jasnemi włosami zachowają ich piękny blond kolor, jeżeli się stale myje rozczynem rumianku.

* * *

Powiedz mi, życie, kędy upływasz,
Unosząc z sobą smętne westchnienia,
Jedno za drugiem z serca wyrywasz,
Zostawiasz różne tylko wspomnienia...

Powiedz mi, dokąd płyną te lata,
Bogate w chwile złe lub radosne,
Któż je w życiowy wieniec mój wplata
W wesołe zmienia albo żałosne...

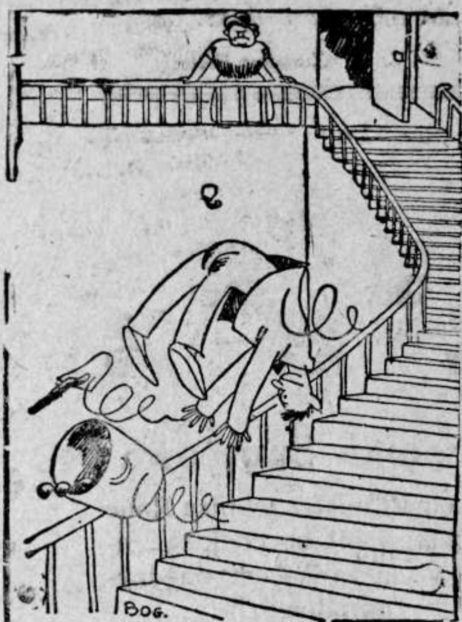
Powiedz mi, czemuś te a nie inne
Wybrałaś dla mnie czasy i dzieje,
Jakież to siły tutaj są czynne,
Że dzisiaj płaczę, jutro się śmieję...

Powiedz mi, czemu szczędzisz mi tego,
Czego ach innym dajesz dowoli,
Może zamknąwszy drogę do niego,
Chcesz mnie od jego bronić niewoli.

Powiedz, ach powiedz, abym nie błądził,
Dlaczego na tem żyję wygnaniu...
Jedno tu ~~wyjście~~: Bóg sam tak zrządził,
Gdym jeszcze nie był, w świata zaraniu.

Józef Stańczewski

HUMOR



„Julku, jeżeli spadniesz aż do sklepu to przynieś zaraz trochę węgli do góry!"
(„Rire").

✶



Gdy Pani Domu recytuje...
„New Yorker").

★

Tęgie głowy.

Pijany, trzymając się latarni i widząc przejeżdżający samochód:

— Te bestjlaskie samochody mają ci łeb. Jak im wleją pięć litrów, to pędzi 100 kilometrów na godzinę, a człowiek po jednym litrze to się ruszyć nie może. (k

✶

Dowcipny uczeń.

Mistrz do ucznia: Jesteś skończonym leniem i zato dostaniesz lanie.

Uczeń: Panie mistrzu, czyby nie można tego odłożyć na później, albo umorzyć na mocy amnestji? (k

Z rozważań młodszego rodzeństwa.

Trzyletnia Marysia mówi do łysego:

— Wujaszku, nie masz już wcale włosów — poco ci głowa?

*

— Biedne, biedne koniki,
— Dlaczego biedne?
— One nie mogą dłubać w nosie!

*

Mały Janek bawił się w ogrodzie i łopatą przeciął glistę.

— Dlaczegoś to uczynił? — pyta go matka. —

— Glista nudziła się Teraz są dwie, to im jest weselej.

*

Mała Jadzia patrzy na kluczyki od szkatułki i myśli — oto kluczyk, który gdy dorośnie, będzie jeszcze kluczem do drzwi albo bramy.

*

— Nad czem tak dumasz, Joasiu?
— Nad tem, kto pochowa ostatniego człowieka.

*

I wierz tu teraz nauczycielce! Wczoraj powiedziała, że 6 i 3 jest 9 a dzisiaj, że 5 i 4 jest 9... Co właściwie zgadza się z prawdą? prawda może być tylko jedna.

*

— Heniu, przyszyj sobie guzik do mundurka. To każdy chłopiec musi umieć zrobić. Już od kilku dni chodzisz bez guzika.

— A który guzik mam przyszyć, bo aż dwa mi się oberwały? (k

✶

Vanderwelde i osioł.

Przywódca socjalistów belgijskich Vanderwelde w pewnej osadzie fabrycznej wygłosił odczyt o szkodliwości alkoholizmu. — Pragnąc przekonać audytorjum o fatalnych skutkach pijaństwa, używał wszelkich argumentów, wreszcie zawołał:

— Postawcie osła między wiadrem wody a wiadrem wódki, a przekonacie się, że wybierze...

— Wiadro z wodą — pada z audytorjum.
— Oczywiście. A dlaczego?
— No, bo jest osłem! (k



Obrazek przyszłości
Bocian składa wizytę.
(„Söndagsnisse").

✶



— „Istnieją pewne grube ryby, które się żywią wyłącznie sardynkami".
— „Jakżeż one zdołają otworzyć puszki?"
(„Journal amusant").

✶

Przezorna mama.

— Mamo, ja pójdę zobaczyć kometę!
— Dobrze, dobrze, tylko się zanadto nie zbliżaj. (n



Mieszkanie w nowej budowli

„Wobec tego, że Pan już podpisał kontrakt dzierżawy, pokaże Panu Pańskie mieszkanie. Leży ono dokładnie tam, gdzie Pan widzi szczyt kranu".

(„Journal").